

Bydgoszcz 1.07.2022r.

**RAPORT**  
**(z sześciu lat naszych obserwacji przy realizacji programu**  
**„Sądowe spotkania rodzicielskie”)**

Pomagamy w realizacji postanowień sądów rodzinnych (Sądu Rejonowego w Bydgoszczy Wydziały V i VI Rodzinny i Nieletnich oraz Sądu Okręgowego w Bydgoszczy Wydział X Cywilny Rodzinny) dotyczących kontaktów rodzicielskich.

W marcu 2022 roku mija 6 lat jak zajmujemy się tą problematyką. Przez ten czas otrzymaliśmy do realizacji ponad 80 spraw. W chwili obecnej w stałej realizacji jest ich 35. Spotkania u nas polegają na tym, że zamiast kuratora w spotkaniu rodzicielskim uczestniczy przedstawiciel naszego stowarzyszenia w osobie pedagoga, terapeuty, socjoterapeuty lub psychologa. Są to jedne z najtrudniejszych spraw gdzie rodzice dziecka są bardzo mocno skonfliktowani i jedna ze stron (zazwyczaj jest to matka dziecka jako rodzic pierwszoplanowy) utrudnia kontakty dziecka/dzieci z ojcem. Ale są też przypadki odwrotne.

Na początku przedstawimy kilka wybranych spraw o kontakty rodzicielskie jakimi się zajmowaliśmy, następnie przedstawimy swoje wnioski, uwagi, spostrzeżenia. Zaznaczamy, że tym raportem dzielimy się tylko wiedzą i obserwacją i nie mamy żadnego zamiaru wpływać na decyzje niezawisłych sądów oraz wnioski i opinie np. biegłych psychologów.

**Kazus 1. Mama X Tata Y Dziecko Z (dziecko szkolne)**

Postanowienie sądu: Ojciec ma spotykać się z dzieckiem w co drugą sobotę miesiąca 3 godziny

W razie nieodbycia spotkania w sobotę to „odrobienie” tegoż spotkania odbywa się w poniedziałek ale wtedy trwa tylko 2 godziny a nie 3 (tak brzmi postanowienie).

Mama często odmawia spotkania w sobotę z różnych przyczyn (dziecko chore, nie mogą przybyć bo wyjeżdżają, bo teraz epidemia itp.). Często przekłada spotkania na poniedziałek, ale wtedy wiadomo, że ojciec ma tylko 2 godziny a nie 3. Jak dochodzi do spotkania i dziecko zapomni się, że mama jest w pobliżu to nawiązuje dobry kontakt z ojcem. W momencie gdy przypomni sobie o mamie, albo z daleka zobaczy mamę, która mu pokiwa od razu nagle przerywa spotkanie. Mama mimo postanowienia sądowego robi wszystko, żeby spotkania odbywały się jak najrzadziej. Ojciec jest zdesperowany takim stanem rzeczy. Żali się, że przestał już rozumieć decyzje sądów. Uważa, że przed odwołaniem, które składał do sądu wyższej instancji kontakty miał lepiej uregulowane aczkolwiek też nie były one odpowiednio realizowane. Żadne ze spotkań nie odbywa się taką ilość czasu jaką określił sąd. Widać, że dziecko chciałoby mieć kontakt i z matką i z ojcem ale jest bardzo lojalne wobec mamy. W ostatnim czasie stosunki między ojcem a dzieckiem się poprawiły ale i mama mniej też zaczęła ingerować.

## **Kazus 2.** Mama X Tata Y Dziecko Z (dziecko przedszkolne)

Postanowienie sądu: spotkania ojca z dzieckiem w co drugą sobotę miesiąca 2 godziny.

Mama od początku oświadczyła, że nie będzie przyjeżdżała na spotkania bo nie stać ją na bilet za 1,5 zł na autobus MKZ. Ojciec wniósł sprawę do sądu o zagrożenie karą za brak spotkań. Od tego momentu przyjeżdżała dość regularnie. Po kilku spotkaniach dziecko nawiązało bardzo dobrą więź z ojcem do tego stopnia, że na każde spotkanie czekało z utęsknieniem. Jak zobaczyło tatę to wrywało się mamie z rąk i biegło od razu do niego. Mama dawała do zrozumienia, że ojciec nie płaci alimentów więc nie powinien spotykać się z dzieckiem. Po nawiązaniu dobrego kontaktu córki z ojcem sąd postanowił po rozpatrzeniu postępowania, że spotkania mają się odbywać już poza naszym stowarzyszeniem. Ojciec ma prawo zabierać dziecko do siebie. Matka jednak nie mogła pogodzić się z taką decyzją. Duży wkład pracy ze strony naszego pedagoga, którego ojciec chwalił ale mamie już nie było to na rękę.

## **Kazus 3.** Mama X Tata Y Dziecko Z (małe dziecko do 3 lat)

Postanowienie sądu: ojciec ma wyznaczone konkretne dni spotkań - 2 godziny każde spotkanie

Mama zawsze przyjeżdżała z dzieckiem. Na początkowych spotkaniach ojciec zajmował się dzieckiem, ale ustnie prowokował matkę dziecka do awantur.

Mimo obostrzeń sanitarnych i regulaminu łamał go – nagrywał spotkania, prowokował pracowników stowarzyszenia swoim zachowaniem, mniej zaczynał się zajmować dzieckiem. Na jednym ze spotkań zaczął wycierać kurze pod kaloryferem, nad oknem itp. Prowokował nagraniem pracowników stowarzyszenia, nie interesował się dzieckiem, które czekało z matką na spotkanie. Wezwał policję, napisał skargę do sanepidu i do prokuratury. Nie wiadomo jaki w tym wszystkim miał cel. Przed jedną z rozpraw zadzwonił do prezesa stowarzyszenia oświadczył, że nie będzie przyjeżdżał na spotkania bo zrujnowaliśmy mu życie i na koniec nazwał prezesa przestępcą. Sam zakończył spotkania i nie przyjeżdża na nie. Sanepid przeprowadził kontrolę bez uwag a prokuratura odmówiła wszczęcia dochodzenia.

## **Kazus 4.** Mama X Tata Y Dzieci A i B (nastolatki)

Postanowienie sądu: mama ma spotkania z dziećmi 4x w miesiącu po 2 godziny po zmianie postanowienia 1 godzina przemiennie raz z jednym dzieckiem raz z drugim

Ojciec raz przywozi raz nie przywozi dzieci na spotkanie. Dzieci (starsze) bardzo arogancko odnoszą się do matki – musiała być interwencja pedagoga stowarzyszenia na ich zachowanie. Spotkania trwają krótko bo dzieci po kilku kilkunastu minutach wychodzą. Na spotkaniach nie chcą rozmawiać z matką mając do niej wiele pretensji. Ojciec w pewnym momencie oświadcza, że w dobie pandemii nie będzie przywoził dzieci na spotkania. Po dłuższym czasie mimo pandemii zaczął przywozić. Matka wniosła do sądu o zagrożenie karą. Nastolatki kategorycznie nie chcą przyjeżdżać na spotkanie. Ojciec nie przywozi dzieci na spotkania tłumacząc to chorobą, szczepieniem, przygotowaniem do komunii itp. Sąd zmienia postanowienie i nakazuje ojcu przywozić dzieci przemiennie, podjąć terapię celem poprawy kontaktów z matką dzieci i nakazuje dopilnowanie, aby dzieci nie opuszczały spotkań przed

czasem ponieważ zawsze to robiły. Ojciec bardzo często nie informuje matki, że nie przyjedzie na spotkanie co powoduje, że jedzie ona z daleka czasami na daremno. Od pewnego czasu ojciec nie przywozi dzieci tłumacząc ich nieobecność albo chorobą np. swoją albo, że z różnych innych przyczyn nie może dowieźć. W momencie gdy otrzymał postanowienie o zagrożeniu grzywną zaczął bardziej regularnie chłopców przywozić. Rodzice dzieci widać, że są ogromnie skonfliktowani.

#### **Kazus 5.** Mama X Tata Y Dziecko Z (małe przedszkolne)

Postanowienie sądu: ojciec ma spotykać się z dzieckiem w stowarzyszeniu, matka odwołuje się – składa apelację, sąd podtrzymuje decyzję, że spotkania mają się odbywać u nas co tydzień 2 godziny w obecności psychologa lub pedagoga....decyzja sądu po apelacji ostateczna.

Matka od razu żąda, że ma to być tylko i wyłącznie psycholog. Podważa kompetencje pedagoga uczestniczącego w spotkaniu. Stwierdza, że rozmawiała z różnymi ludźmi, którzy bardzo negatywnie wyrażali się o tej pani pedagog (zaznaczam, że naszą rolą jest tylko uczestniczyć w spotkaniu zamiast kuratora). Matka jest bardzo niezadowolona, że spotkania ojca z dzieckiem przebiegają u nas za fajnie. Ojciec i dziecko mają bardzo dobry ze sobą kontakt. Matka swoim zachowaniem próbuje ten dobry kontakt zaburzyć. Za cel ataku wybrała sobie miejsce czyli stowarzyszenie i osobę biorącą udział w kontakcie – panią pedagog. Zapisuje wszystkie najdrobniejsze zachowania bo tak jej kazała robić pani mecenas. Jaki w tym wszystkim cel? Gdzie dobro dziecka? Dlaczego atak na nas? Ojciec natomiast nie ma żadnych zastrzeżeń i uwag, bardzo zadowolony ze spotkań. Matka zrywa kontakt twierdząc, że dziecko ma kaszel i nie może przyjechać, potem, że są na kwarantannie itp. Ale w sms-ach zaprasza ojca na spotkania, ale do siebie do mieszkania. Ojciec oświadcza nam, że spotkania w domu były zawsze wcześniej zakłócone, a u nas odbywają się normalnie. Po trzech tygodniach przyjeżdża na spotkanie. Okazuje się, że dziecko nie ma żadnego kaszlu cieszy się na widok ojca i świetnie spędza z nim czas. Matka co chwilę odnotowuje coś w notesie i udaje, że czyta książkę. Pani mecenas matki pisze jakieś krytyczne pismo do prezesa sądu okręgowego podważając działalność stowarzyszenia i kompetencje naszych pracowników. Matka nie realizuje prawomocnego postanowienia sądu i jest bardzo nie miła w stosunku do pracowników stowarzyszenia. Ojciec ma zamiar wystąpić do sądu o ukaranie. Matka co jakiś czas pisze różne skargi do różnych instytucji np. prezydenta miasta. W skardze zawiera np. fakt, że z kwiatka który stał na podłodze wylało się trochę wody i to było niebezpieczne dla dziecka i ojciec nie dbał o bezpieczeństwo itp, itd.. Zachowanie matki względem nas pozostawiamy bez komentarza, ale zaniepokoiło nas zachowanie bardzo doświadczonej mecenas piszącej skargę na działalność stowarzyszenia i jego prezesa, że to cyt. „gbur”, „cynik” i „tyran dzieci”. Dla nas to ewidentny brak profesjonalizmu.

#### **Kazus 6.** Mama X Tata Y dzieci Z (dwoje, początek szkoły podstawowej)

Postanowienie sądu: ojciec 1x w miesiącu ma spotykać się u nas 2 godziny.

Matka z dziećmi była kilka razy od wydania postanowienia. W zasadzie bez większego poważnego powodu nie przyjeżdża ten 1x w miesiącu. Oświadczała ojcu, że dzieci nie chcą wyjść z domu i jechać a ona nie będzie ich zmuszać i że ojciec ma zadzwonić do nich (na 20 minut przed spotkaniem) i namówić je żeby do niego przyjechały. Zastanawiające jest to, że

mama jest psychologiem, biegłym sądowym i sama zawodowo zajmuje się takimi sprawami dot. kontaktów rodzicielskich i spraw około rozwodowych hmm . Po krótkim czasie matka przestała w ogóle przyjeżdżać.

**Kazus 7.** Mama X Tata Y (cudzoziemiec) dzieci Z (dwoje, szkoła podstawowa)

Postanowienie sądu: ojciec ma mieć spotkania 2x w miesiącu w soboty po 2 godziny.

Matka na pierwsze spotkanie przyjeżdża z ochroniarzami. W obecności tłumacza dowiadujemy się, że ojciec wg matki może mieć przy sobie nóż. Spotkanie odbywa się pod wzmożoną kontrolą. Tylko jedna z dziewczynek utrzymuje kontakt. Starsza unika kontaktu. W takiej atmosferze lęku odbywają się kolejne spotkania. Ojciec na spotkaniach zachowuje się irracjonalnie. Sprawdza dziewczynkom stan uzębienia dotykając swoim palcem ich zębów, zakazuje im picia z butelek pet, straszy ich, że zabierze do swojego kraju. Przywożąc dzieciom w lutym sanki umieszcza w nich GPS (sprawa w sądzie). W międzyczasie otrzymuje wezwanie do stawienia się w Zakładzie Karnym za przemoc w rodzinie (art. 207 KK). Sąd zamienia karę na dozór elektroniczny. Ojciec w okresie pandemii nie stosuje się do zasad twierdząc, że nie ma żadnego wirusa. Matka informuje nas, że przed jednym ze spotkań idąc do nas jacyś ludzie wysiedli z samochodu i robili im zdjęcia. Mimo takich różnych zachowań ojca matka z dziećmi zawsze przyjeżdżała na spotkanie bo się bała. Sąd orzekł rozwód z winy ojca i kontakty z dziećmi online.

**Kazus 8.** Mama X Tata Y (cudzoziemiec) dziecko małe przedszkolne

Postanowienie sądu: ojciec ma mieć spotkania 1x w miesiącu w pierwszym tygodniu 2 godziny.

Rodzice dziecka poznali się w sieci. Zamieszkali w stolicy. Tam następował narastający konflikt, różnica kulturowa. Wszczęta sprawa o przemoc ale umorzona. Matka chce pozbawienia władzy rodzicielskiej. Dziecko zbyt małe w związku z tym w obecności matki i pedagoga bawiło się z ojcem którego zobaczyła po 2 latach. Kontakty zbyt małe aby móc pracować nad lepszym kontaktem dziecka z ojcem. Matka dąży do pozbawienia władzy rodzicielskiej byłego partnera-cudzoziemca.

**Kazus 9.** Mama X Tata Y dziecko Z (małe przedszkolne)

Postanowienie sądu: w pierwszej wersji 5 godzinne spotkania w stowarzyszeniu 1x w tygodniu - z przyczyn logistycznych oraz faktu, że dziecko zbyt małe aby wysiedzieć 5 godzin w tym samym miejscu, w drodze mediacji ustalono spotkania 2-godzinne 1x w tygodniu.

Ojciec do każdego spotkania bardzo dobrze przygotowany (zabawki, jedzenie, picie, art. higieniczne itp.). Na spotkaniach jednak lekko poddenerwowany i podekscytowany na zasadzie żeby dobrze wypaść. Z uzyskanych informacji okazuje się, że ma prowadzone postępowania o przemoc w rodzinie wobec obecnej partnerki i poprzedniej partnerki i jej dzieci. Sprawy w toku. Ojcu na spotkaniach nie można nic zarzucić jeżeli chodzi o kontakt z dzieckiem, wręcz przeciwnie jest on (kontakt) bardzo dobry. Matka, która jest obecna przy spotkaniach zachowuje się bardzo dobrze – nie przeszkadza w ogóle w kontakcie.

**Z podanych kilku tylko przykładów ale również wielu innych naszych obserwacji można wysunąć następujące wnioski:**

- a. rodzic tzw. pierwszoplanowy ma bardzo duży wpływ na zachowanie dziecka (w Polsce w większości są to kobiety – mamy, ponieważ w większości decyzjami sądów to im są powierzane dzieci do opieki – (statystyka Rzecznika Praw Dziecka i sądów);
- b. strony (ojciec i matka) są bardzo ze sobą skonfliktowane, do tego stopnia, że „walka” czasami w tzw. białych rękawiczkach jest ogromna, rodzic pierwszoplanowy nie ma w interesie dochodzić do kompromisu, przy pomocy swojego pełnomocnika za wszelką cenę chce odizolować dziecko od drugiego rodzica – najczęściej ojca lub dziadków;
- c. czasami nakładane kary finansowe przez sąd powodują zmiany w zachowaniach rodzica pierwszoplanowego, ale nie zawsze, czasami te kary potęgują jeszcze większe manipulacje, żeby nie dochodziło do spotkań, a osoba karana twierdzi, że w ten sposób np. ojciec wyciąga pieniądze od matki;
- d. rodzic pierwszoplanowy (z reguły jest to matka dziecka) stosuje dużo różnych manipulacji, byleby nie doszło do spotkania z dzieckiem, najczęstsze z nich to:
  - \*choroba dziecka (nawet zwykły kaszelek) w dniu kiedy rodzic ma spotkanie;
  - \*spóźnianie się na spotkanie ale wychodzenie ze spotkania zgodnie z czasem lub wcześniej;
  - \*wykorzystywanie epidemii;
  - \*chodzenie z dzieckiem do różnych i wielu psychologów, lekarzy i zbieranie zaświadczeń, że dziecko ma np. tiki nerwowe lub podejrzenie molestowania seksualnego albo moczenie się po kontaktach z ojcem lub inne zachowania dziecka, które mają być skutkiem spotkań z ojcem;
  - \*nastawianie negatywne dziecka wobec drugiego rodzica lub dziadków;
  - \*wykorzystywanie dziecka jako karty przetargowej (np. będziesz miał spotkania jak wyrazisz zgodę na paszporty lub jak będziesz płacił większe alimenty lub jak oddasz konkretną rzecz itp.);
  - \*nie informowanie rodzica drugoplanowego o stanie zdrowia dziecka lub jego nauki, zastrzeżenie w przychodni zdrowia, szkole, przedszkolu aby nie były przekazywane jakiegokolwiek informacje na temat dziecka mimo, że rodzic drugoplanowy nie jest pozbawiony władzy rodzicielskiej i ma do tej wiedzy wszelkie prawo;
  - \*stwierdzanie przez rodzica pierwszoplanowego, że miejsce spotkań (stowarzyszenie) nie jest odpowiednim miejscem na spotkania, że osoby w stowarzyszeniu są niekompetentne, że miejsce jest niebezpieczne itp. krytyka miejsca i przedstawicieli stowarzyszenia, ma to na celu zmuszenie ojca, żeby się spotkania nie odbywały przy postronnych świadkach, którzy mogliby ocenić więzi ojca z dzieckiem lub wnuków z dziadkami;
  - \*pisanie skarg np. do prokuratury, sanepidu, sądu, rzecznika praw dziecka, ministerstwa sprawiedliwości, do posłów - senatorów itp. ma na celu zaburzenie spotkań i interwencje mimo, że stowarzyszenie nie jest stroną procesu w związku z tym wszelkie skargi nie mają podstaw prawnych a jest to bardziej demonstrowanie swojego niezadowolenia i manipulacja aby nie dochodziło np. do spotkań ojca z dzieckiem;
  - \*i wiele innych manipulacji totalnie nas zaskakujących;

## Nasze wnioski:

- należałoby poważnie rozważyć opiekę naprzemienną nawet jeżeli jedna ze stron nie zgadza się, taka decyzja powinna być poprzedzona dobrą terapią i mediacją między rodzicami (nie dotyczy rodzica, który posiada prawomocny wyrok za znęcanie się nad dzieckiem, molestowanie itp.) taki rodzic powinien być pozbawiony władzy rodzicielskiej lub poważnie ta władza rodzicielska powinna mu być ograniczona dot. to zarówno matki, ojca lub dziadków;
- należałoby zasądzać zaraz na pierwszej rozprawie pracę z mediatorem i jeżeli np. w ciągu 2 miesięcy nie zostanie osiągnięty kompromis dziecko na czas trwania procesu powinno przebywać u tego rodzica, który deklaruje daleko idącą współpracę;
- zwiększyć działania mediatorów;
- sprawy w sądach rodzinnych powinny odbywać się bez profesjonalnych pełnomocników, którzy „walczą” zamiast mediować, żeby dziecko miało normalny kontakt z obojgiem rodziców, rodzice po mediacji i kompromisie powinni przedstawić to w sądzie a sąd na jednej rozprawie mógłby to zatwierdzać (oszczędność kosztów dla rodziców, którzy zamiast przeznaczać środki na pełnomocników powinni je przeznaczyć na dzieci, sądy z racji kierowania spraw do mediacji miałyby mniej rozpraw – też oszczędności i większa wydolność);
- zwiększenie pomocy psychologicznej i prawnej oraz edukacji dla rodziców - partnerów rozchodzących się a mających wspólne dziecko/dzieci – szansą na ewentualną separację a nie rozwód lub szansą aby sprawy nie trafiały do sądów tylko żeby rodzice się w sprawach dzieci dogadywali – zmniejszyło by to ilość spraw i zwiększyło wydolność sądów rodzinnych;
- zasądzana przez sąd terapia dla rodziców dziecka – koniecznie wspólna, w przypadku niechęci jednej ze stron czyli braku współpracy rodzic ten powinien mieć ograniczoną władzę rodzicielską a dziecko do czasu zakończenia rozprawy powinno przebywać u drugiego rodzica, który deklaruje chęć współpracy;
- dzieci z wyżej opisanych sytuacji konfliktowych nie powinny być umieszczane w rodzinach zastępczych, zawsze powinien być to biologiczny rodzic – ten który deklaruje daleko idącą współpracę we wspólnym wychowywaniu;
- częstsze rozpytywanie dzieci przez sąd w obecności psychologa i branie ich zdania pod uwagę, szczególnie dzieci powyżej 10 roku życia;
- na czas trwania procesu powinny być takie miejsca neutralne gdzie poprawiano by relacje dziecka z rodzicem lub dziadkami i mogłyby być finansowane z Funduszu Sprawiedliwości;

Robert Lubrant

– certyfikowany specjalista ds. przeciwdziałania przemocy w rodzinie, były specjalista ds. nieletnich w policji

Maria Jankowska-Polus

– pedagog socjoterapeuta, wieloletni pedagog szkolny

Krystyna Nowak

– pedagog, mediator, pielęgniarka, była policjantka ds. nieletnich

Arleta Lubrant

– pedagog, wieloletni nauczyciel dzieci klas 0,